

Przed tronem Boga



Jezus daje nam dostęp do Ojca niebieskiego

Wy natomiast przysłżcie do góry Syjon, do miasta Boga żywego – Jeruzalem niebieskiego, do niezliczonej liczby aniołów, na uroczyste zgromadzenie, i do Kościoła pierwotnych, którzy są zapisani w niebiosach, do Boga, który sądzi wszystkich (...) do Pośrednika Nowego Testamentu – Jezusa, do pokropienia krwią, która przemawia mocniej niż krew Abła. (Hbr 12,22-24)

Zgodnie z dekretem królewskim nikt nie miał prawa wejść do Sali tronowej króla Aswerusa – pod groźbą śmierci – jeśli nie został tam zawezwany. Dotyczyło to nawet królowej Estery. Król wydał jednak także inny dekret, zarządzając, że wszyscy Żydzi w jego królestwie mają zostać zabici (Est 3,8-13) i Estera, ryzykując życiem, udała się przed królewskie oblicze, aby wstawić się za ludem. Jej wiara i odwaga ocaliły naród żydowski.

Chociaż większość władców nie posuwa się tak daleko jak Aswerus, to jednak każdy król – i każdy sprawujący władzę – ma wokół siebie pewne bariery ograniczające dostęp. Nie da się tak po prostu wejść do Gabinetu Ovalnego, aby uścisnąć dłoń prezydentowi Stanów Zjednoczonych. Jedynie jego najbardziej zaufani doradcy cieszą się nieograniczonym dostępem. Jest więc tym bardziej zdumiewające, że każdy z nas może stawać w obecności Boga, kiedy tylko przyjdzie nam na to ochota!

Jak pisze autor Listu do Hebrajczyków: „**Nie przyszlście (...) do namacalnego i płonącego ognia, do mgły, do ciemności i burzy, ani też do grzmiących trąb**” (Hbr 12,18). W taki sposób przeżywali swoje spotkanie z Bogiem Izraelici, kiedy stali u stóp góry Synaj podczas zawierania Starego Przymierza (Wj 24).

Jednak Jezus zawarł z nami Nowe Przymierze, pieczętując je krwią przelaną na krzyżu. Dzięki temu **mamy dziś swobodny i nieograniczony dostęp do tronu Boga**. Co więcej, już weszliśmy do niebieskiego Jeruzalem, gdzie Jezus, zasiadający po prawicy Boga, wstawia się za nami (Hbr 8,1; 12,22). Jak to rozumieć?

■ MAMY DOSTĘP DO OJCA

Pragnieniem naszego Ojca w niebie jest przebywać z ludźmi, których stworzył z miłości. Przywilejem tym cieszyli się pierwsi rodzice w ogrodzie rajskim. Jednak gdy zjedli zakazany owoc, „**usłyszeli kroki Pana Boga przechadzającego się po ogrodzie**” i „**skryli się**” (Rdz 3,8).

Czy to nie znamienne, że poczucie winy po grzechu skłoniło pierwszych rodziców do ukrycia się przed Bogiem? Zdali sobie sprawę, że nie są już godni stawać w Jego obecności i przechadzać się wraz z Nim, jak to dotąd czynili.

Niestety, przez ten pierwszy grzech skłonność od buntu przeciwko Bogu przeszła na całą ludzkość, w tym na mnie i na ciebie. Jednak Bóg pragnie odzyskać swoich synów i córki! Dlatego rozpoczął operację ratunkową, najpierw kształtując naród, który nazwał swoim własnym, a następnie nadając mu prawo, według którego miał żyć. Jednak lud Izraela raz za razem odwracał się od Boga.

Wreszcie Bóg posłał na ziemię swego Syna, aby zgładził ludzkie grzechy i odkupił nas raz na zawsze.

Teraz, dzięki krzyżowej ofierze Jezusa, „**mamy śmiały przystęp do Ojca z ufnością, przez wiarę w Niego**” (Ef 3,12). Ów swobodny dostęp oznacza, że możemy stawać w obecności Boga nie ze względu na nasze własne zasługi czy nieskazitelność, ale dzięki łasce – dzięki niezasłużonemu darowi Jego miłości w naszym życiu.

Pomyśl o tym, czym jest dla syna czy córki swobodny i nieograniczony dostęp do ojca. Oznacza to, że nie ma takiej pory, w której ojciec nie dopuściłby do siebie swego dziecka. Przyjme je w każdym momencie, nawet w środku nocy, wysłuchując tego, co dziecko ma mu do powiedzenia oraz odpowiadając słowami rady i pociechy.

Takiego rodzaju relację Bóg pragnie nawiązać z każdym z nas. Chce, abyśmy nie wahali się „zawracać Mu głowy” o dowolnej porze dnia i nocy. Chce z nami rozmawiać, udzielać nam mądrości i łaski do rozwiązywania skomplikowanych spraw w naszym życiu. On z radością oczekuje spotkania z nami już u progu dnia, na modlitwie porannej.

Tak bliską, osobistą relację umożliwił nam Jezus przez swoją śmierć i zmartwychwstanie!

■ SŁUŻBA BOŻA PRZED TRONEM PANA

Czy potrafisz sobie wyobrazić,

jak będzie wyglądało niebo w dniu, kiedy się tam znajdziesz?

Spotkasz tam świętych i aniołów, rodziców i rodzeństwo, tych, których kochałeś i tych, z którymi nigdy nie miałeś okazji się zetknąć. Wszyscy oni będą składali hołd i uwielbienie przed tronem Boga.

Na tym „**uroczystym zgromadzeniu**” (Hbr 12,22) przed Bogiem Ojcem i Jego Synem wspólnym językiem wszystkich zebranych będzie cześć i uwielbienie.

Jak wspaniały będzie to dzień! W pewnym stopniu już teraz uczestniczymy w tej niebiańskiej chwale i czci. Za każdym razem, gdy stajemy w obecności Boga na modlitwie, wchodzimy do Jego sali tronowej. Oddajemy tam cześć Bogu Ojcu w towarzystwie „**niezliczonej liczby aniołów**” (Hbr 12,22). My, członki Ciała Chrystusowego, jesteśmy wspólnotą wierzących, która „**stanęła już u wrót niebiańskiego Jeruzalem**”, jak napisał jeden z dawnych komentatorów.

Spróbuj to sobie wyobrazić.

Ileż oddajemy cześć naszemu Panu, czynimy to wraz z aniołami i świętymi w Duchu i prawdzie. Czy jesteś na Mszy Świętej, czy też modlisz się w swoim ulubionym fotelu, możesz być pewny, że uczestniczysz w kulcie sprawowanym w niebie. Twoje na pozór marne próby oddawania czci Bogu rozbrzmiewają głośno przed Jego tronem, zjednoczone z modlitwą wszystkich aniołów i świętych. A gdy kierujesz do Boga prośby, ufaj, że Jezus przedstawia je Ojcu i oręduje za tobą (Hbr 7,25; Rz 8,34).

To daje wielką nadzieję, nawet gdy modlitwy wydają się bezowocne, a sam czujesz się samotny i opuszczony!

PRZYSTĘPUJMY ŚMIAŁO

Myśl o staniu przed tronem Boga może budzić niepokój. To naturalne. Wiemy przecież, że jesteśmy grzesznikami, a Bóg jest świętym i sprawiedliwym Sędzią! Jednak autor Listu do Hebrajczyków zachęca nas do stawania w obecności Boga z ufnością: **„Przybliżmy się więc z ufnością do tronu łaski, abyśmy doznali miłosierdzia i znaleźli łaskę pomocy w stosownej chwili”** (Hbr 4,16).

Nie jesteśmy tylko grzesznikami; jesteśmy również synami i córkami przychodzącymi do Ojca, który nas miłuje.

Dobrzy rodzice nie chcą, aby dzieci na ich widok czuły się przerażone czy potępione. Nie chce tego również Ojciec niebieski!

Kiedy czujemy się niegodni stanąć w świętej obecności Boga, przypominajmy sobie, że ten przywilej dała nam ofiara Jezusa. Chrystus jest pośrednikiem pomiędzy nami, grzesznikami, a Ojcem, który jest święty. Zauważmy, że w Liście do Hebrajczyków znajduje się porównanie krwi Abla, pierwszego człowieka, którego krew została przelana, z krwią Jezusa.

Otóż krew Jezusa **„przemawia mocniej”** (Hbr 12,24).

Dlaczego? Ponieważ krew Abla wołała o pomstę (Rdz 4,10), zaś krew Jezusa wyjednała nam przebaczenie i pojednanie z Bogiem.

Świadomość tego, co uczynił dla nas Jezus, przemienia wszelkie nasze poczucie niegodności w podziw i cześć dla Boga. Nie przychodzimy do Niego jako potępieni, lecz jako odkupieni, którym darowano winy. Na tak wielki dar można odpowiedzieć jedynie dziękczynieniem i radością.

NADZIEJA NA PRZYSZŁOŚĆ

Jak wielką nadzieję niosą nam te prawdy! Uczestniczymy w niebiańskim uwielbieniu Boga za każdym razem, gdy się do Niego zwracamy. Wchodzimy do Jego sali tronowej w oczekiwaniu dnia, w którym zamieszkamy już z Nim na zawsze.

Tam będziemy wielbić Go twarzą w twarz wraz ze wszystkimi wierzącymi, dawnych i obecnych czasów, tworząc z nimi wspaniały chór chwały, która rozniesie się po całej ziemi.